

Sygn. akt XVII Ka 1387/17

WYROK

W I M I E N I U

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 grudnia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w Wydziale XVII Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Justyna Andrzejczak

Protokolant: sekr. sąd. Agnieszka Popławska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań – Nowe Miasto Bogny Maciejewskiej

po rozpoznaniu w dniu 6 grudnia 2017 roku

sprawy P. F.

oskarżonego o przestępstwo z art. 178a§1kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 31 sierpnia 2017 roku sygn. akt III K 63 /17

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 120 zł .

Justyna Andrzejczak

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 31 sierpnia 2017 r. w sprawie o sygn. III K 63/17 Sąd Rejonowy Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu uznał oskarżonego P. F. za winnego przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. i za to wymierzył mu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności. Nadto Sąd Rejonowy orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 5 lat oraz środek karny w postaci świadczenia pieniężnego w kwocie 5 000 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej.

Oskarżony zaskarżył powyższy wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze, zarzucając mu rażąco niewspółmierność kary(k.222).

Obrońca oskarżonego zarzucił orzeczeniu naruszenie prawa procesowego oraz rażąco niewspółmierność kary(k.227-232).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje okazały się bezzasadne.

Przed ustosunkowaniem się do zarzutów zawartych w złożonej apelacji obrońcy należy zauważyć, iż Sąd I instancji w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności i dowody ujawnione w toku rozprawy,

dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych. Postępowanie w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone dokładnie i starannie. Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Rejonowy nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia. Do czynu przypisanego oskarżonemu Sąd I instancji zastosował właściwą kwalifikację prawną i należyście ją uzasadnił. Nie budzi również wątpliwości tutejszego Sądu, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona czynu zabronionego określonego w art. 178a § 1 k.k.

Przechodząc do niniejszej sprawy wskazać należy, iż argumentacja zawarta w apelacji obrońcy oskarżonego sprowadzała się w pierwszym rzędzie do nieuzasadnionej i bezpodstawnej polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Zasadzała się ona na innej, niż przyjęta przez Sąd I instancji ocenie materiału dowodowego. Podkreślić przy tym należy, że zaproponowana przez obrońcę ocena materiału dowodowego była całkowicie dowolna i nie znajdowała żadnego uzasadnienia w prawidłowo zebranych materiałach dowodowych, który jak już wspomniano został należyście rozważony. Ocena ta została dokonana przez Sąd I instancji z uwzględnieniem zasad sformułowanych w przepisach art. 4 i 7 k.p.k. oraz bez naruszenia art. 410 k.p.k. analiza zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, zwłaszcza funkcjonariuszy Policji, stojących w opozycji do wyjaśnień oskarżonego, w pełni potwierdziła, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona zarzucanego mu czynu z art. 178a § 1 k.k. Ocena dowodów w żadnym razie nie była uproszczona, ani pozbawiona wszechstronności. Sam apelujący w jednym akapicie uzasadnienia apelacji wskazał, iż Sąd nie umotywował należyście dlaczego uznaje wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne, a ograniczył ocenę zeznań funkcjonariuszy do stwierdzenia, że są osobami obcymi dla oskarżonego.

Tymczasem słusznie Sąd Rejonowy wskazał, i to obszernie uzasadniając swoje stanowisko, że w dużej części wyjaśnienia oskarżonego są niewiarygodne tj. w tej, w której zaprzecza, by prowadził samochód na drodze publicznej. Zasadnie podkreślił, iż były one chaotyczne, a ponadto ewoluowały w toku całego postępowania. Jak trafnie zauważył Sąd Rejonowy podczas pierwszego przesłuchania oskarżony zaprzeczył temu, żeby w ogóle odpalił silnik samochodu: "Nie odpaliłem silnika i do razu przyjechała Policja" (k.54). Z kolei na rozprawie, oświadczył, że kierował samochodem, ale tylko na terenie budowy i wyłącznie po to żeby przeparkować pojazd: "Ja kierowałem tym samochodem, ale nie jeździłem po ulicach" (k.99v). Jak słusznie dostrzegł Sąd Rejonowy oskarżony ze szczegółami wskazał jak żona zawiozła jego i kolegów na teren tejże budowy, po czym zostawiła ich tam razem z samochodem i sama pojechała do prac, wcześniej zasłaniając się niepamięcią. Oskarżony odmiennie też i w sposób sprzeczny wskazywał, po co jechali z nim koledzy i co dalej mieli zamiar robić. Słusznie też Sąd I instancji podniósł nieracjonalności twierdzeń oskarżonego, dotyczących zachowania żony po przywiezieniu ich na miejsce zdarzenia czy też jego kolegów. Jednocześnie trafnie też Sąd I instancji dostrzegł, że chociaż M. F. oraz M. P. w swoich wypowiedziach przedstawiali wersję zdarzeń zbieżną z wersją oskarżonego, znajdowały się w niej jednak liczne nieścisłości, które sprawiły, że nie mogła zostać ona uznana za prawdziwą.

W kontekście kompleksowej- wbrew twierdzeniom za apelacji-oceny dowodu z wyjaśnień oskarżonego, słusznie też podniósł Sąd Rejonowy, że żona oskarżonego mająca zrelacjonować zachowanie swoje i jego w dniu zdarzenia, była niekonsekwentna, bo w pierwszych zeznaniach złożonych w dniu zdarzenia podała, że ostatni raz widziała oskarżonego dzień wcześniej, a dopiero na rozprawie w dniu 13 lipca 2017 r. twierdziła, że zawiozła go wraz z kolegami na parking, przy czym nie wyjaśniła w żaden sposób powyższej zmiany.

Słusznie w tej sytuacji Sąd I instancji uznał, że nie można dać wiary temu, by była ona na miejscu zdarzenia i kierowała pojazdem, a uznał je za wiarygodne tylko w części złożonej przez nią w toku postępowania przygotowawczego, trafnie przyjmując, iż były one wówczas spontaniczne.

Sąd odniósł się też, oceniając wyjaśnienia P. F. do relacji M. P., wskazując zasadnie, iż tego świadka, który był z oskarżonym w miejscu zdarzenia, były one nieprecyzyjne i pozostawały sprzeczności, także z relacją żony oskarżonego, choćby co do miejsca przeparkowania pojazdu. W tej sytuacji zasadnie zostały ocenione przez Sąd I instancji jako jedynie efekt późniejszych przemyśleń świadka, mających wesprzeć nieprawdziwą wersję oskarżonego.

Sąd Rejonowy ocenił także wyjaśnienia oskarżonego, w kontekście relacji pozostałych osób, które miały znajdować się z nim w samochodzie w dniu zdarzenia.

I tak słusznie dał wiarę zeznaniom świadka A. Z. jedynie w zakresie, w którym zeznał, iż to oskarżony kierował pojazdem przed zatrzymaniem, co było niesporne, a w pozostałym zakresie uznając, iż były chaotyczne i niespójne, mające na celu jedynie uprawdopodobnienie relacji oskarżonego. I podobnie Sąd I instancji słusznie dał wiarę zeznaniom świadka M. S. wyłącznie w zakresie, w którym oświadczył, że jest znajomym oskarżonego. Jednocześnie Sąd ten słusznie odmówił wiarygodności twierdzeniom świadka jakoby ze względu na pobyt w więzieniu wszystko mu się myliło i nie pamiętał interwencji policji, jako- zmierzającym do uniknięcia złożenia zeznań obciążających P. F..

Z drugiej strony Sąd Rejonowy słusznie też, w opozycji do ułomnej relacji oskarżonego, uznał za wiarygodne zeznania świadków Ł. P. i Ł. O.. Przy czym ocena tych relacji bynajmniej nie była uproszczona. Sąd trafnie wskazał, że zeznania obu świadków były spójne z treścią notatki urzędowej(k.1) oraz protokołów z przebiegu badania stanu rzeźwości. Trudno też przy tym nie zgodzić się z trafnością argumentów, iż świadkowie są wobec oskarżonego osobami obcymi i nie mają żadnych powodów do tego, aby go fałszywie obciążać, ryzykując tym samym przecież nawet utratę pracy. Sam apelujący nie wskazał nawet jakie mogłyby być przyczyny takich nieprawdziwych relacji.

Zasadnie też Sąd I instancji zauważył, że wyjaśnienia oskarżonego pozostawały w oczywistej sprzeczności w zeznaniach funkcjonariuszy Policji Ł. P. oraz Ł. O.. Przytoczył je, wskazując na ich precyzyjność i wzajemną spójność oraz fakt, iż jednoznacznie z nich wynikało, że samochód oskarżonego zauważyli w chwili, kiedy jechał ul. (...), a następnie skręcił w ul. (...), potem dopiero następni dojechali do placu budowy, po czym zawrócił i zaczął jechać w ich kierunku. Przy czym funkcjonariusze przez cały czas obserwowali pojazd i nie było możliwości żeby kierowca zamienił się miejscami z pasażerem, czy też żeby ktoś wysiadał z pojazdu. Ponadto samochód poruszał się po asfaltowej drodze, po której jechały również inne pojazdy.

Reasumując ocena wyjaśnień oskarżonego i przeprowadzona w związku z tym ocena najistotniejszych zeznań świadków, została przeprowadzona kompleksowo i nie budziła żadnych zastrzeżeń, przy czym argumentacja zawarta w apelacji w tym zakresie była żadna.

Również relacje pozostałych świadków, których ocena nie była kwestionowana przez apelującego, nie budziła zastrzeżeń.

Skarżący podniósł także naruszenie prawa procesowego tj.art.170§ 1pkt.3k.p.k. na skutek bezzasadnego oddalenia wniosku o przesłuchanie w charakterze świadka D. P., wskazując w szczególności, iż oskarżony wyjaśnił, że była na miejscu zdarzenia. Jednakże miał racje Sąd Rejonowy, że w świetle tych właśnie wyjaśnień, nie miała ona nic istotnego do powiedzenia, w zakresie dotyczącym czynu, będącego przedmiotem zarzutu. Oskarżony podał bowiem, że po tym jak przestawił auto na parkingu i po przyjeździe Policji, miała przyjść ciocia z dowodem osobistym kuzyna. Tym samym osąd dokonany przez Sąd I instancji, co do przydatności zeznań D. P. w niniejszej sprawie, był ze wszech miar słuszny.

Przechodząc do ostatniego sformułowanego w apelacji obrońcy oraz do apelacji oskarżonego tj. rażącej niewspółmierności wymierzonej kary oraz środków karnych, i te twierdzenia uznać należało za chybione. Treść zarzutów obu apelacji nakładała jednak na Sąd Okręgowy obowiązek zbadania, czy Sąd Rejonowy dokonał prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 k.k.

Zgodnie z treścią art. 53 k.k. sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Sąd uwzględnia również motywację i sposób działania sprawcy oraz jego zachowanie po popełnieniu przestępstwa (art. 53 § 2 k.k.). Przepisy art. 53 k.k. stosuje się przy tym odpowiednio do orzekania innych środków przewidzianych w kodeksie karnym (art. 56 k.k.).

Wbrew sugestiom skarżącego, Sąd Odwoławczy nie znalazł jednak podstaw by kwestionować orzeczoną wobec oskarżonego karę pozbawienia wolności na okres 4 miesięcy, środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 5 lat oraz orzeczone świadczenie pieniężne w kwocie 5000 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Zauważyć bowiem należy, że – jak trafnie ustalił Sąd Rejonowy – oskarżony jest osobą, która w przeszłości była kilkakrotnie karana, co wynika z jego kartoteki karnej z KRK. Sąd I instancji zasadnie wskazał, że oskarżony w dniu zdarzenia stworzył realne zagrożenie na drodze, a stwierdzone u niego stężenie alkoholu przekraczające 2 promile (w przeliczeniu) było znaczne. Oskarżony umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, a jego zachowanie mogło doprowadzić do wypadku. Nie budzi zatem jakichkolwiek wątpliwości, że w sposób karygodny zlekceważył przepisy ruchu drogowego i prowadzenie przez niego pojazdów mechanicznych zagraża bezpieczeństwu w komunikacji. Poruszał się w samo popołudnie, dużymi arteriami P., przewożąc na dodatek pasażerów. Gdyby zaś doszło do uszkodzeń ciała czy kolizji na skutek jazdy oskarżonego, odpowiadałby on za kolejne wykroczenia czy nawet przestępstwa, nie jest to jednak żaden argument – wbrew poglądom apelującego – do obniżenia oskarżonemu kary za zarzucany mu w niniejszym postępowaniu czyn.

W konsekwencji zaś nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem oskarżonego i jego obrońcy przedstawionym w apelacjach, że wymierzona przez Sąd I instancji kara pozbawienia wolności czy środek karny są zbyt surowe. Nie zasługuje na uwzględnienie również twierdzenie, że Sąd swą decyzją był zbyt restrykcyjny, bo skutki orzeczenia odczują najbliżsi, a oskarżony nie będzie miał możliwości przemieszczania się żadnym pojazdem. Nawet bowiem mając na względzie, że oskarżony utraci możliwość samodzielnego kierowania pojazdami mechanicznymi, a jego sytuacja życiowa uleg może pogorszeniu, nie sposób pominąć, że przecież stanowić to będzie jedynie normalną konsekwencją popełnienia przez oskarżonego czynu zabronionego. Nie sposób też założyć, że zasadnym byłoby orzeczenie wobec oskarżonego, zakazu prowadzenia pojazdów jedynie określonego rodzaju. Zachowanie oskarżonego, który po spożyciu alkoholu wsiadł za kierownicę w znacznym stopniu nietrzeźwości, świadczy jednoznacznie o całkowitym lekceważeniu podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, braku wyobraźni i dojrzałości. Wobec przytoczonych powyżej okoliczności obciążających, prowadzenie pojazdu mechanicznego w dniu zdarzenia przez oskarżonego, spowodowało stan potencjalnego niebezpieczeństwa w ruchu lądowym, gdzie każde, nawet najmniejsze zderzenie się pojazdów, mogło prowadzić do tragicznych skutków.

Na aprobatę zatem zasługuje przy tym stanowisko Sądu Rejonowego, że 5-letni okres zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych koresponduje ze stwierdzonym u oskarżonego stopniem nietrzeźwości i ww. okolicznościami przedmiotowymi zdarzenia. Orzeczonego wymiar środka karnego winien uzmysłwić oskarżonemu konieczność odpowiedzialnego i zgodnego z prawem zachowania na drogach, z drugiej zaś strony w przyszłości oskarżony będzie mieć możliwość odzyskania utraconych uprawnień.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy, nie dopatrując się wystąpienia w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej, ani podstawy do zmiany lub uchylecia orzeczenia z urzędu, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Natomiast o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze Sąd Odwoławczy orzekł na podstawie z art. 627 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt. 2 i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych. Sąd obciążył oskarżonego kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze, w tym wymierzył mu opłatę za II instancję, uznając, że jego sytuacja materialna pozwala na uiszczenie tychże.

Justyna Andrzejczak